

Dodatkowe 5% podatku dla pracujących zdalnie po pandemii?

22 listopada 2020

Grupa badawcza Deutsche Bank zaproponowała, aby ludzie płacili 5% podatku od „przywileju” pracy z domu, jeśli nadal będą to robić po pandemii. To musiałoby dotować dochody utracone przez biednych w wyniku kryzysu związanego z koronawirusem. Główny strateg banku Luc Tempelman ogłosił ten pomysł w raporcie badawczym opublikowanym w miesięczniku Konzept, skierowanym do inwestorów i klientów Deutsche Bank (patrz str. 32–34).

Powiedział, że wyjście z kryzysu finansowego spowodowanego epidemią będzie wymagało zdecydowanych działań, a podatek od pracowników zdalnych, zdaniem ekspertów, „jest wymagany od kilku lat”. Chodzi tylko o to, że „Covid pokazał to teraz”.

Deutsche Bank, jeden z nielicznych globalnych banków o znaczeniu systemowym, uważa, że ludzie pracujący z domu dużo oszczędzają na codziennych wydatkach, tj. odzież, sprząatanie, restauracje, transport publiczny, itd. Według raportu „wnoszą mniejszy wkład w infrastrukturę gospodarki, ale nadal czerpią z niej wszystkie korzyści”.

Zdaniem Tempelmana światowa gospodarka nie była przygotowana na to, że setki milionów mieszkańców zaczną pracować zdalnie. W Niemczech poziom osiągnął 67% siły roboczej (w USA – do 50%, w Wielkiej Brytanii – 47%). Infrastruktura gospodarcza wspierająca komunikację twarzą w twarz była budowana od setek lat, ale teraz trend się zmienił i wielu nie wróci już do tego, co było wcześniej.

Według sondażu przeprowadzonego przez Deutsche Bank, ponad połowa osób, które próbowały pracować z domu, chce teraz zawsze pracować w ten sposób przez co najmniej 2-3 dni w

tygodniu. A jeśli w kwietniu około 50% badanych stwierdziło, że będzie pracować z domu „tylko w razie potrzeby”, to do września tak chce 20% pracowników.

Są też wady, głównie w postaci stresu, kiedy trzeba przełączać się między pracą a dziećmi lub jeśli domowe biuro nie jest dobrze wyposażone. Ogólnie odsetek ludzi, którzy uważają się za bardziej produktywnych w domu, dramatycznie wzrósł podczas pandemii. Oznacza to, że pracodawcy mają również motywację do przenoszenia coraz większej liczby pracowników do odległych lokalizacji. Co da gospodarce mniej każdego dnia niż wcześniej. Zdaniem analityków Deutsche Banku, trzeba to jakoś zrekompensować.

Powiedzą, że udział w gospodarce to osobisty wybór i nie należy ich za to karać, ale tacy ludzie, zdaniem Luca Tempelmana, powinni pamiętać, że rządy zawsze tworzyły i znosiły podatki zgodnie ze środowiskiem społecznym.

Na przykład kilka wieków temu w Wielkiej Brytanii, Francji i Irlandii opinia publiczna czuła się nieswojo z ogromnym podatkiem dochodowym. Ludzie nie chcieli, aby ktokolwiek wiedział, ile zarabiają, uważano to za skraj wulgarności. Następnie rząd wprowadził opłatę za okno. Takie podatki płacili ci, którzy mieli okna w swoich domach, w zależności od ich liczby. Potem zmieniły się normy społeczne, a w XVIII i XIX wieku wprowadzono znany podatek dochodowy.

Dokładnie w ten sam sposób, mówi Tempelman, musisz się teraz zachowywać. Ponieważ nasze obecne społeczeństwo zmierza w kierunku samoizolacji ludzi, ograniczając ich aktywne życie gospodarcze, system podatkowy musi nadążać za tym trendem. Pracownicy, którzy nie potrafią zrobić wszystkiego zdalnie, powinni też mieć przyzwoitą pensję i miejsce, przynajmniej do czasu, gdy znajdziemy coś, czym moglibyśmy ich zastąpić.

Zwłaszcza teraz, gdy firmy offline i miliony pracowników branży usługowej cierpią niesprawiedliwie z powodu czegoś,

czego nie mogli przewidzieć ani kontrolować. Zdaniem analityka Deutsche Bank „ci, którzy mają szczęście odłączyć się od „gospodarki twarzą w twarz”, mają obowiązek pomagać innym, tzn. tym, którzy umożliwiają im życie”.

Przede wszystkim nie proponuje się wprowadzenia podatku w momencie, gdy państwo zaleca pracę z domu i ogólnie we wszystkich przypadkach, w których ludzie nie mają wyboru, gdzie i jak pracują. Można również wykluczyć osoby pracujące na własny rachunek lub osoby o niskich dochodach. Pracodawca zapłaci podatek, jeśli nie da to pracownikowi możliwości pracy w biurze. Jeśli jest taka możliwość, a pracownik nadal wykonuje pracę w domu, zapłaci podatek za każdy dzień takiej pracy. Odpowiedzialność za zapewnienie, że wszystko zostało obliczone poprawnie, ponownie spoczywa na firmie.

Zdaniem analityków Deutsche Bank telepracownicy zwykle wypadają powyżej średniej. Po długich obliczeniach zespół zdecydował, że byłoby uczciwe, gdyby opodatkował 5% za każdy „zdalny” dzień roboczy. Pozwoliłoby im to zrównać się z innymi pracownikami.

Na przykład, mediana wynagrodzenia telepracownika w Stanach Zjednoczonych wynosi 55 tys. dolarów rocznie. Dla niego 5% podatku dawałoby 10 dolarów dziennie. To tyle, ile, według obliczeń banku, wydawałby dziennie na przejazdy komunikacją miejską i posiłek w barze lub restauracji niedaleko biura. Okazuje się, że taki podatek „wyrównałby” zwykłego pracownika ze zdalnym pod względem kosztów.

W Wielkiej Brytanii podatek wyniósłby nieco mniej niż 7 funtów (9,21 dolara) dziennie dla zdalnego pracownika o wartości 35 tys. funtów. W Niemczech zapłaciłby 7,50 euro (8,85 dolara) dziennie przy pensji w wysokości 40 tys. euro rocznie.

Eksperci Deutsche Bank obliczyli, że po pandemii w Stanach Zjednoczonych około 4,6 miliarda godzin będzie spędzanych w odległych witrynach rocznie. Wtedy 5% podatek pozwoli zebrać

dodatkowe 48 miliardów dolarów rocznie. To wystarczy, aby pomóc tym 29 milionom pracowników, którzy nie mogą pracować z domu i otrzymują mniej niż 30 tys. dolarów rocznie.

W Wielkiej Brytanii podatek od pracy w domu „wzrósłby” do 6,9 miliarda funtów rocznie, co dałoby dotację w wysokości 2000 funtów dla 12% pracowników w wieku powyżej 25 lat, którzy otrzymują minimalne wynagrodzenie. Otworzyłoby to dla nich możliwości zainwestowania w domowe biuro, kupienia porządnego komputera lub wzięcia udziału w kursach odświeżających wiedzę.

W Niemczech podatek osiągnąłby sumę 15,9 mld euro, co dałoby 1500 euro rocznie tym 12% osób żyjących za minimum 12 600 euro rocznie. Oczywiście analitycy bankowi spodziewają się, że wielu nie polubi nowego podatku. Powiedzą, że udział w gospodarce to osobisty wybór każdego człowieka.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl